№ 262. w Srodę — dnia 9. Listopada 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Bukarest, 3. Listopada. — Turcy uderzyli na Giurgewo dnia 1. Listopada. a po żwawéj rozprawie i strzelaniu z armat z obu stron, pierwsi ustąpili. Turecki statek parowy chciał przeholować pod Giurgewem 8 wielkich statków. Z tych podobno dwa zatopili Rosyanie. Równie pod Karasulem i Oltenicą usiłowali przejść Turcy Dunaj. W obu miejscach udało się Turkom na wyspach dunajskich usadowić, pod Oltenicą w 5000. Książe Ghika opuszcza dziś Multany.

Turyn, dn. 2. Listopada. — Wczoraj przybyła tu wdowa po Lud. Filipie. Jéj synowie bawią tu od dni kilku.

Genua, dn. 3. Listopada. — Obawiają się tu manifestacyi robotników. Wojsko zakonsygnowano, podwojono odwachy, szwadron pułku Saluzzo ma konie osiodłane w pałacu dożów, gdzie są rozkwaterowani. Rozporządzenia te, jak się zdaje, wstrzymają wybuch rozruchów.

Berlin, dn. 8. Listopada. — N. Pan raczył nadać byłemu dyrektorowi poczty de l'Espinol w Reichenbach w Szląsku, order orła czerwonego czwartéj klasy, tudzież nauczycielowi Zehe w Althöfchen powszechną oznakę honorową.

Berlin, d. 7. Listopade. — Staatsanzieger zawiera obwieszczenie ministra skarbu z dzisiajszéj daty, dotyczące zniesienia cła od ryżu w związku celnym od 10. b. m. aż do końca roku 1853. Władze pruskie poborowe o tem rozporządzeniu zawiadomione zostały.

— Król Jmość dał prywatne posłuchanie w dniu 4. b. m. na zamku Bellevue nadzwyczajnemu posłowi Stanów zjednoczonych Piotrowi D. Vroom i przyjął z rąk jego pismo prezesa Stanów zjednoczonych, zawierzytelniające go jako posła przy dworze pruskim.

(Kor. Cz.) — Kiedy wszelkiego rodzaju konferencye mające rozstrzygnąć spór turecko rossyjski spełzły na niczém, dzienniki niemieckie nowego znalazły rozejmcę. Ma nim być niemiecki Bundestag; przynajmniéj czytam taki projekt w dzisiejszym numerze dziennika die Zeit. Organ ten nie obiecuje sobie wprawdzie żadnego pomyślnego skutku z podobnego pośrednictwa, wykazuje trudności leżące w samym organiźmie Bundestagu, dla których projekt rzeczony rozbić się musi, zanim wziętym będzie pod rozwagę. Wszakże die Zeit pnważnie rzecz tę traktuje, i nie uważa jéj wcale za prostą fantazyą, ni za pogłoskę panującéj dziś w sprawie wschodniéj projektomanii; zastrzega tylko dla Prus niezawisłość od możebnego wyroku Bundestagu i wpada na myśl, że państwa niemieckie, mające posiadłości nie należące do Rzeszy, jako i państwa obce, będące członkami związku, nie powinnyby mieć w tym przypadku uczestnictwa w naradach Bundestagu. A zatem Bundestag na małą skalę, bez Prus, Austryi, Hollandyi i Danii; Bundestag złożony z reprezentantów drobnych państw niemieckich powołanymby miał być do rozstrzygnięcia kwestyi świata, nad którą łamią sobie głowy, dotąd bez skutku, najpierwsi dyplomaci, ministrowie i ludzie stanu. Gdyby dziennik die Zeit nie był tak powszechnie uważany za organ półurzędowy, wstępny artykuł dzisiejszy powinienby posłużyć za dowód, że nie wszystko, co dziennik ten pisze, pochodzi z wyższéj inspiracyi. Miałżeby krótki pobyt bar. Prokesch Osten w przejeździe przez Berlin do Frankfurtu być z powyższym projektem w jakiéj styczności? Wątpię, lubo głos publiczny mówi, że prezydent Bundestagu miał polityczną misyą do spełnienia w Berlinie. Prawdopodobniejszą jest rzeczą, że projekt, o którym mówi organ ministeryalny, nie ma na celu rozejmstwa Bundestagu w sprawie wschodniéj, lecz po prostu, na wniosek Austryi, oznaczenie stanowiska, któreby państwa związkowe Rzeszy zająć obowiązały się w razie, gdyby spór turecko-rosyjski wojnę europejską sprowadzić miał za sobą. Ta myśl była też może celem misyi prezydenta Bundestagu do Berlina. Organ ministeryalny przeniósł ją podobno umyślnie na inne pole, lubo przez zastrzeżenie niezawisłości Prus w obec wyroku, któryby wydał Bundestag, każe się dość wyraźnie domyślać, że chodzi tu głównie o oznaczenie stanowiska państw niemieckich na wszelkie w sprawie wschodniéj wypadki. Czy obecny pobyt posła pruskiego przy Bundestagu, p. Bismark-Schoenhausen, w Berlinie jest w jakim związku z powyższemi projektami, nie śmiem twierdzić. Zresztą sprawa wschodnia przedstawia się znów w téj chwili w jasnych kolorach pokoju. To jakby wschodnie fata morgana lub przemiany kalejdoskopu. Kreuzzeitung i Kladderadatsch może nie na próżno przepowiadały powtórzenie batalii pod Bronzel.

Dzienniki zamieszczają szczegółowy opis uroczystości osłonienia pomnika Kopernika w Toruniu w dn. 28. z. m. N. Pana zastępował przy niéj naczelny prezes prewincyi pruskich p. Eichmann. Uroczystość miała charakjer lokalny. Osób obcych było mało; nawet uniwersytety Królewiec i Berlin, chociaż zaproszone, nie były reprezentowane. Z Królewca był tylko dyrektor obserwatoryum dr Busch. Natomiast uniwersytet krakowski reprezentowany był w osobie dr Welsse, dyrektora tamecznego obserwatoryum. Widać z opisu uroczystości, że Niemcy nareszcie zrzekli się uważać Kopernika za swego rodaka. Poświadcza to i napis na pomniku, nazywający Kopernika po prostu »Toruńczykiem«. Jednakże dr. Prowe, który wysłany był do Szwecyi w celu dochodzenia rodowitości wielkiego astronoma, lecz z niczem powrócił, rozdawał podczas uroczystości broszurkę swoją pod tytułem »Zur Biographie von Nicolaus Kopernikus«, w któréj złożył archeologiczne badania swe o toruńskiéj familii Kopernik i Watzelrode (sic!). Szanowny dyrektor waszego obserwatoryum udzieli wam zapewne bliższego opisu odbytéj uroczystości.

Dwór mieszka dotąd w Potsdamie, i dopiero równocześnie z otwarciem Izb, co ma 28. b. m. nastąpić przeniesie się do Berlina.

Odbywa się tu teraz ciągnienie wielkiéj loteryi krajowéj. Wszystkie wielkie wygrane, 150,000 ial. 100,000 tal. i 50,000 tal. w złocie padły u kolektora Seegera w Berlinie, po części na ludzi ubogich; prowincyom mało się co dostało. Już to po drugi raz z porządku, że wielki los pozostaje w Berlinie u samego kolektora, co sprawia, że wszyscy u niego bilety zapisują i w pierwszym dniu po ogłoszeniu nowéj loteryi rozbierają. Panuje tu od niejakiego czasu prawdziwa mania grania w loteryą, szczególnie w klasach niższych, u których często kilkanaście osób na $\frac{1}{4}$ losu się składa.

(Kor. Cz.) — *Die Zeit* pisze: Rossyi okupacya księstw naddunajskich nastąpiła bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Książę Gorczaków wydał odezwę o przejściu Prutu przez wojska rossyjskie, w któréj poczytał je nie za czyn wojenny, ale za czyn pokojowy. Rossya oswiadczyła, iż chce mieć w rękach zakład spokojnego przeprowadzenia wymagań swoich. Naprzeciw temu nie tylko po niemieckich ale również angielskich i francuskich pismach wiele się spierano. Krok ten Rossyi poczytano za zupełnie niewłaściwy. Tak pyta się nas jeszcze teraz Gazeta Kolońska z powodu zdania naszego wypowiedzianego niedawno w jednym artykule, że manifest turecki wypowiadający wojnę, nie jest jeszcze prawdziwą wojną: czy nam niewiadomo, że wkroczenie wojsk rosyjskich do księstw było już początkiem wojny. W rzeczy saméj nie wiemy tego. Zajęcie krajów naddunajskich przez Rossyę nie było poczytane za casus belli ani przez portę, ani przez państwa pośredniczące. Można myśleć o tém co się podoba, a w końcu będzie się zmuszonym uznać, że czynność nie uważana za wojenną przez tego, kto najbliżéj jest w tém interessowany, nie może być przez innych, z najmniejszą słusznością brana za rozpoczęcie wojny.

Dziennikarstwo jakiekolwiek zajmuje stanowisko, nie wstrzyma ani nie przyśpieszy krwawego zajścia mogącego powstać niezadługo nad Dunajem. Może ono przedmiotowém tylko przedstawianiem okoliczności przyłożyć się do jasnego ocenienia stosunków. Że położenie rzeczy w obecnéj chwili trudniejszém jest i niebezpieczniejszém, aniżeli dotąd, tego nie możemy niewidzieć, chybabyśmy byli bardzo uprzedzeni lub bardzo ograniczeni. Dopóki wszakże wojna nie przedstawia się nam jako bezwzględna konieczność, dopóty, przyznajemy chętnie, zadaniem naszém wszelkiemi interessami nakazaném, jest staranne rozpatrywanie się w okolicznościach, z któremi nadzieje utrzymania pokoju się łączą

Jakkolwiek wszakże rzeczy stoją i jakimkolwiek może być wypadek sporu rossyjsko tureckiego; pozostaje nam uspokojenie, że pokój europejski zawichrzonym przezeń nie będzie, że owszem, walka gdyby pomimo wszelakich usiłowań wybuchnąć miała, ograniczy się na samych tylko stronach spornych. Na to wpływać będzie nietylko neutralne stanowisko Austryi i Prus, ale jeźli wszystko nie zwodzi, w tym duchu postępuje Anglia i Francya. Monitor dziennik urzędowy rządu francuskiego wyraził się wczoraj po długiem milczeniu o kwestyi wschodniéj

w téj myśli. »Pokój (mówi on) leży ciągle w interesie ludów. Nie można sądzić, że neutralność Prus i Austryi będzie obojętnością. Udział ich nie będzie stracony dla układów, które ułatwić mogą rozwiązanie sporu.« Jeżeliśmy dawniéj zdanie nasze wyrażali, że neutralność Prus nie będzie bynajmniéj bezczynną, ale tylko pośredniczącą, to na pociechę naszą widzimy, że również urzędowe pismo francuskie uznaje powołanie Prus za takie.

Anglia.

Londyn, 3. Listopada. — Poseł perski przy dworze angielskim, Szafi han nagle odwołanym został z swojéj posady. Już we czwartek opuścił swój hotel na Cumberland place i wyjechał do Dowru, aby wrócić do Persyi na Konstantynopol. Niewiadomo tu co spowodało dwór perski do odwołania ztąd posła, domyślają się tylko że wpływ Rossyi podniósł się w Teheranie i w skutek tego odwołano ztąd posła. Jeden tylko głos jest w Londynie o ukształceniu i dobrych przymiotach tego posła. Z tego powodu też go tu bardzo żałują.

— Według North British Mail otrzymały rozkaz od angielskiego konsula w Petersburgu okręty z Leith, które się znajdują w Kronstadzie, aby stały w pogotowiu do odjazdu. Na każdy rozkaz mają tameczną przystań opuszczać w przeciągu czterech lub pięciu godzin bez pytania czy mają lub niemają ładunku.

— Ponieważ od onegdaj żadne telegraficzne wiadomości nienadeszły z teatru wojny, przeto ministeryalne dzienniki wynurzają na nowo nadzieję utrzymania pokoju. Tak Chronicle roi sobie, że Omer basza tylko przez swoje kroki zaczepne, chciał zapewnić sobie leże zimowe. Obsadzenie przezeń części Wołoszczyzny niemożna poczytywać za kroki nieprzyjacielskie i nieprowadzi do starcia się z Rossyanami. Dopóki więc bitwy Turcy z Rossyanami nie stoczą, dopóty tracić niemożna nadziei, że przyjdzie do zgody na mocy ostatniéj propozycyi angielskiéj. Car zapewne przekonał się nakoniec, że Turcya nie jest tak nadmurszałą w roku 1853, jak była w roku 1828. Z tego powodu życzy sobie wydostać się z kleszczów, w które się teraz dostał. Że cesarz Mikołaj tajemnie skruszonem sercem patrzy na swoje położenie, to sobie wystawiają stronnicy ministerstwa. Ta myśl im utknęła w głowie i jéj się pozbyć wcale niemogą.

— Morning Post powiada że ugoda rychlejsza czy późniejsza nastąpić musi i przybierze formę ostateczniego traktatu, który mieć będzie za podstawę zniesienie wszystkich poprzedzających traktatów między Rossyą a Turcyą. Celem doprowadzenia tego do skutku, będzie zwołana europejska konferencya. Trudności w układach bardzo się zmniejszyły, ponieważ cesarz rossyjski okazuje się skłonnym do wszelkiego rodzaju układów, jak o tém świadczą wiadomości nadchodzące z Petersburga.

— Times opłakuje dziś podobnie jak wczora, gwałtowne przerwanie tak szczęśliwie zawiązanych a z taką nadzieją prowadzononych ostatnich układów przez upór jednéj potęgi, która całkiem jest oddzielona od ukonstytuowanych władz państwa otomańskiego, to jest przez armią turecką. Rząd otomański, mówi Times, zezwolił na notę, która w duchu otwarcie wyrzeczonych zamiarów cara była ułożona i któréj dobrego przyjęcia w Petersburgu z pewnością się spodziewano. W tém nagle Omer basza zawwiódł w nieprzyjemny sposób powzięte nadzieje.

— Paryski korespondent zaręcza, że jeneral Baraguay d'Hilliers zabrał z sobą instrukcye pokojem tchnące. Uważano za rzecz zbyteczną dać mu upomnienie, aby występował stanowczo. Owszem polecono mu zachować miarę w energii i łagodności, a mianowicie w oszczędzeniu austryackiéj miłości własnéj.

— Od pewnego czasu obiega pogloska, że na rok 1853 przyrzeczony, a po zagajeniu parlamentu odroczony do sessyi 1854 r. bil reformy reprezentacyi ludu, nie ujrzy w tym roku światła dziennego. Roebuck oświadczy śmiało, że bil reformy nie jest potrzebnym, narodowi niewyświadczy się nim żadnego dobrodziejstwa, a lud ma inne troski na głowie. Roebuck liczy się do liberalnych i reprezentuje Shefield, które ultra jest liberalném. Że wielu wygodnych liberalistów tak myśli, nie ulega żadnemu powątpiewaniu. Rozwiązanie kwestyi reformy tak jest trudném, że lord J. Russel wcaleby się nieuczuł obrażonym, gdyby go od danego słowa uwolniono. Te okoliczności spowodowały pogłoskę, że wielu członków parlamentu, należących do stronnictwa wigów nastają na gabinet, aby tę reformę zamieścić jeszcze na rok jeden. Daily News uważa, jak się zdaje, pogłoskę tę za uzasadnioną, ponieważ ostrzega rząd, aby się niedał uwieśdź dwom lub trzem niegodnym do złamania słowa, któreby musiało dobre imie mężów stanu angielskich na szwank narazić. Wzywa więc członków liberalnego stronnictwa, aby zaprotestowali przeciw zawieszeniu tego bilu na rok jeden.

— Sir Henry Bulwer nasz poseł przy dworze toskańskim przybył tu z Brighton i może nie tak rychło wróci na swoją posadę.

— Konsole wciąż idą w górę, równie jak papiery zagraniczne w skutek powziętych nadziei utrzymania pokoju europejskiego. Wszystkie akcye kolei żelaznych podskoczyły. Rossyjska 5 procentowa stoi 113.

Londyn, d. 4. Listopada. — Morning Chronicle zamieszcza następującą telegraficzną wiadomość swego korespondenta konstantynopolitańskiego, którą otrzymała na Wiedeń:

Konstantynopol, d. 25. Października. — Kroki nieprzyjacielskie rospoczęły się w Azyi. Przyszło do znacznéj bitwy na dniu 21. Paźdz. Floty stoją pod Lampsakiem w Dardanelach.

Chociaż data bitwy azyatyckiéj nieco zadziwia — bo pokój był zawarowany aż do 25. Października — jednakowoż wierzą tu temu doniesieniu, ponieważ zawiera w sobie prawdopodobne powody. Wielu uważa za rzecz niewątpliwą, iż Rosyanie w małéj Azyi rospoczęli kroki nieprzyjacielkie, aby przeszkodzić połączeniu się Turków z Czerkiesami, bo droga handlowa na Trebizond do Indyi przynęca cesarza rosyjskiego równie, a może bardziéj, jak nieograniczone posiadanie niższego Dunaju. Inne wiadomość ze stałego lądu odebrana zwiastuje o wyruszeniu księcia Gorczakowa naprzeciw Krajowie. Turcya wojenna więc puściła się w zawody po łanach naddunajskich. Tak więc ostatnie otrąbione przez organa ministeryalne układy pokojowe pokazują się być mrzonkami, wymyślonemi na utrzymanie giełdy w nadziei, jak chorego mószusem.

Daily News mówiąc o nowych układach przez Anglików podniesionych, czyni uwagę, że to są niegodne wymysły, które w oczach łatwowiernych po kilkakroć powtórzono, a zawsze im wierzą. Czyliż znajdzie się kto, coby uwierzył, woła ten dziennik, że krótko przed 20. Października przyjmie porta na czysto i po prostu wiedeńską notę! Równie Post i Chronicle wystrzegają się zachwalania noty, któréj wcale nie znają i w któréj pomyślność nie wierzą. Jedna Times zapatruje się na wojnę, jako ustęp przykry i dojmujący, ale nie jako proces, przez który przechodzi kwestya wschodnia. Według niéj powinny gabinety starać się, aby wojna ta innego nie przybrała charakteru. Szczęściem, mówi daléj, spostrzegamy tu i zagranicą wszelkie oznaki, do niezważania na ten wybuch dziczyzny lub niecierpliwości. Główną rzeczą ma pozostać wola rządów europejskich. Wiadomo światu, że car i sułtan już prawie zgadzali się na warunki pokoju i pod zwyczajnemi okolicznościami rozpoczętą kampanią byłby zakończył pierwszy kurier z Konstanstynopola. Teraz byłoby rzeczą zbyt śmiałą przypuszczać, że armia da się wstrzymać władzy dalekiéj, od prowadzenia wojny, kiedy przeparła wojnę i do pierwszych kroków nieprzyjacielskich sprawę doprowadziła. Turcya przecie tak działa, jakby sprawa ją samą dotyczyła, i wkłada na nas obowiązek jéj popierania, gdy tymczasem zagraża nam utratą owego pokoju, względem którego podjęliśmy się obowiązków. W zwyczajnych stosunkach jedno nastręcza się bezpieczeństwo, przeciw takiemu postępowaniu, za pomoc wymawia się posłuszeństwo. Tu tego nie posiadamy bezpieczeństwa, bo Europa broni Turcyi z europejskich powodów. Wie o tém dobrze Turcya i z tego korzysta. Zresztą Turcya nie zasługuje na bezwarunkową naganę, bo wiemy, że jéj władza bardzo jest ograniczoną nad ludem rozjątrzonym i każdéj chwili spaść może pod zero.

W skutek depeszy z Bukaresztu nadeszłéj o potyczkach między Rossyanami a Turkami, spadły konsole na giełdzie.

Rossya.

Petersburg, 28. Paźdz. — Im dłużéj spór turecko rossyjski się przedłuża, tém większe wzrasta podobieństwo, że polityka gabinetu petersburgskiego odniesie zwycięstwo. Sprzymierze między mocarstwami zachodniemi, niepotrwa długo, jest ono według petersburgskich dzienników, chwilową tylko koniecznością. Frasobliwe wyszukiwanie drogi do zgody nie skłoni Rossyi do koncessyi, Ostatniem słowem jéj była nota wiedeńska i nie słychać, aby Rossya od niéj odstąpiła. — Wypowiedzenie wojny przez Turcyą, uważają tu za żart niepraktyczny, z powodu spóźnionéj pory.

Belgia.

Bruksela, d. 5. Listopada. — Między Francyą a Belgią panuje nieporozumienie. Jeszcze urzędownie niepotwierdzono, że Adolfa Barrota odwołano z Belgii, ale każdéj chwili tego wyglądamy. W ogóle stosunki między Francyą a Belgią bardzo są zakwaszone, każdy ratuje się, jak może. Król Leopold w imieniu Rosyi układał się podobno z lordem Aberdeenem, a że to zwietrzono w Paryżu, ztąd nieporozumienie, a nawet groźna zaciętość. Równie i w Belgii obostrzenia wydano na podróżujących i bez wizy posła belgijskiego przejechać trudno przez Belgią. Belgia nie chce odegrać roli księstw naddunajskich.

Austrya.

Wiedeń, d. 6. Listopada. — Hospodar wołoski książe Stirbey przybył tu wczoraj ze swoim najstarszym synem księciem Jerzym. Równie do nas wybiera się multański hospodar książe Ghika, na dniu 3. b. m. opuścił Multany, zdawszy rządy jeneralowi rosyjskiemu księciu Usurów. Pod jego rozkazami będzie zostawała rada administracyjna podobnie, jak w Wołoszczyznie.

Wiedeń, d. 5. Listopada. — Ces. rosyjski poseł, bar. Meyendorff oświadczył, że otrzymał polecenie od swego monarchy, że żadnego projektu pośredniczącego nie wezmą w Petersburgu pod roztrząsanie, jeżeli ostatnie propozycye cesarza nie zostaną godnie ocenione.

Księstwa naddunajskie.

Mamy przed sobą buletyn rosyjski o spotkaniu się pod Izakczą, który brzmi jak następuje:

Bukarest, d. 25. Października 1853. — Jego excellencia pan naczelny dowódzca wojsk cesarskich wydał rozkaz części flotylli dunajskiéj popłynięcia w górę rzeki do Wołoszczyzny. Wykonanie téj wywyprawy było tem niebezpieczniejsze, że statki kanonierskie i statki parowe przechodzić musiały pod ogniem fortecy, którą Turcy pod Izakczą wystawili. Rosporządzono przeto, aby wyprawa ta odbyła się nocną porą, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo. Komendant atoli flotylli i wszyscy oficerowie uprasżali, aby to im z łaski podczas dnia pozwolono wykonać. Dnia 23. Października o godzinie 8½ z rana zbliżyła się eskadra pod Izakczę. Turcy naprzód rospoczęli ogień, a wówczas rospoczęto żwawe strzelanie z armat po obu stronach.

Walka trwała półtory godziny i mimo dobrze utrzymywanego ognia z 27 armat nieprzyjacielskich rosyjska flota szczęśliwie przybiła na oznaczone miejsce. Większą część Izakczy zapalono bombami rzucanemi z flotylli.

Strata nie jest znaczna; 12 poległo, a między tymi kapitan drugiego stopnia Werpakowski, znany z odwagi oficer maryuarski, którego powszechnie żałują.

Pressa do tego buletynu dodaje swoje uwagi i powiada, iż według pokoju adrianopolskiego dozwolono okrętom dobijać do miejsca, gdzie Prut wpada do Dunaju, a więc do Reni. Ale że Reni leży kilka mil powyżéj Izakczy, przeto rospoczęcie ognia z téj fortecy na przechodzącą mimo flotyllę poczytać tylko można za akt dozwolony w czasie wojny, a nie w czasie pokoju, bo Rosyanom służy prawo na mocy traktatu adryanopolskiego dobijania aż do ujścia Prutu.

Bukarest, d. 27. Października. — (Ogłoszenie rządu wołoskiego. Stanowisko Rosyan. — Izakcza. — Oltenica). Wczorajsza wołoska gazeta ogłasza następujące obwieszczenie panującego księcia Stirbeja:

1) wszystkie rosyjskie kupieckie okręty, tudzież płynące pod multańsko-wołoską flagą zawieszają od dziś dnia żeglugę na Dunaju, i pozostają w miejscach, gdzie się znajdują. 2) Wszelka komunikacya między obu brzegami Dunaju ustaje i niewolno Turkom pod żadnym warunkiem sprzedawać pszenicy, soli i innych przedmiotów. Kto przekroczy ten zakaz, będzie oddany pod sąd wojenny. 3) Sądowi wojennemu ulegnie także każdy, kogo przekonają, że z Turkami utrzymywał korespondencyą lub inne stosunki. Podpisało się na téj proklamacyi 8 członków rady nadzwyczajnéj administracyjnéj. Od kilku dni oczekują tu ogłoszenia prawa wojennego, co w części teraz zaprowadzono. Spodziewamy się także ogłoszenia Bukarestu w stanie oblężenia i prawa doraźnego, ponieważ ludność naszego miasta zbyt często okazuje sympatye dla Turków. — Naczelny wódz rosyjski wezwał księcia Stirbeja, aby tymczasowo podziękował za urzędowanie i oddalił się z Wołoszczyzny. Książe Stirbej uprosił sobie kilka dni, do załatwienia swoich interesów. Korzystał z tego czasu i wyniósł wielu do stanu szlacheckiego. — Najstarszy syn księcia Stirbeja książe Jerzy, będący pułkownikiem w milicyi, wyjechał dziś z prywatnym skarbem swojego ojca do Hermanstadu ojciec zanim dziś albo jutro wyjedzie. Mówią że obaj jadą do Wiednia. Zięć księcia Stirbeja, Plagino, inspektor wołoskiéj policyi podziękował za urzędowanie i w miejsce jego zamianowanym został administrator brailoski Rosetti. — O potrzebie pod Izakczą krążą rozmaite wieści. Według niego zaczęli Turcy strzelać z warowni założonych nad brzegiem Dunaju na kanonierskie statki holowane przez parowce i utrzymywali na nie z 27 armat nieustanny ogień, tak że w przeciągu pół godziny legło 75 Rosyan z kapitanem, nielicząc 50 rannych. Flotylla potem popłynęła w górę, zapaliwszy granatami kilka domów na przedmieściu Izakczy. Nie wiadomo, gdzie dziś się znajduje flotylla, zapewne zawinęła do Gałaczu lub Brailły, aby szkody poniesione naprawić. Książe Gorczaków każdéj chwili wypatruje rozkazu z Petersburga do przejścia Dunaju, chociaż znów mówią, o zawieszeniu broni aż do 3. Listopada. Między Kalafatem i Krajową tylko poczty kozackie się znajdują. Pod Dzurdzurem usypali nad brzegiem Dunaju w długości 8000 sążni głębokie rowy w odległościach 5 sążni od siebie, w których może 3 żołnierzy się ukryć z bronią. Nie wiemy dla jakiego celu wysypano te rowy, być może, że chcą niby długą linją tyralierów ukrytych nad Dunajem umieścić, którzyby bronili przeprawy w szerz i dłuż rzeki.

Mówią, że w drukarni tu przywiezionéj rosyjskiéj drukują paszporta i marszruty nie tylko dla oficerów, ale i dla osób prywatnych w imieniu cesarza Mikołaja.

Debaty opisują daléj księstwa naddunajskie pod względem strategicznym w następujący sposób:

Od dnia jak dopiero wojna wypowiedzianą została, korespondencye z Turcyi ogłaszane w dziennikach europejskich przypisują Omerowi baszy zamiar przejścia Dunaju z końcem terminu pietnasto-dniowego, danego armi rosyjskiéj do ewakuacyi księstw. Termin dany był 10. b. m. kończy się zatem 25. Wykonanie tego zamiaru przez jen. tureckiego niezdaje się być niepodobnem. Dowiedzieliśmy się bowiem, że w roku bieżącym, pora, która zwykle bywa dżdżystą, odznaczała się nadzwyczajną posuchą w okolicach Dunaju, posuchą dotąd jeszcze trwającą. Statek parowy który zwykle wychodzi z Wiednia i płynie Dunajem aż do Turcyi, przerwać musiał podróż z przyczyny niskiéj wody, a podróżni lądem udali się do Pesztu, gdzie dopiero żegluga daléj przedsiebraną być może. Nie będzie zatem téj jesieni, jeżeli potrwa ten stan atmosfery, ani wylewów, ani wód pod któremi rozmiękłyby grunta; nic zatem nie stanie na przeszkodzie armiom, aby nie miały manewrować z artyleryą swoją i pociągami. Przejdźmy pobieżnie niektóre w takim razie przypu-

Rosyanie nie są w sile aby przejść korzystnie Dunaj i rozpocząć czynną kampanią. Niemają dotąd w księstwach jak 70 do 80,000 wojska. Jestto siła niewystarczająca aby się pokusić o przejście Dunaju i Bałkanu, zostawiając fortece za sobą. Nie mogą również przedsięwziąść dla spóźnionéj pory oblężenia któreby przerwać wypadało na zimę. Armia turecka przeciwnie, będąc w posiadaniu Dunaju przez fortece, niema się czego obawiać o linie téj rzeki i Bałkanu jako ufortyfikowane i może wykonać przejście, bądź dołem bądź górą Dunaju; a obrawszy jaką dobrą pozycyą w Wołoszczyznie na flankach armii rosyjskiéj czy po lewéj czy po prawéj stronie, może trzymać ją w szachu, jeżeli sie w pozycyi swojéj dobrze ufortyfikuje i zabezpieczy plecy od Dunaju, od którejto rzeki niepowinna się nigdy oddalać na więcéj jak dwa lub trzy dni marszu. Listy utrzymują po większéj części, że Omer basza zamierza przejść wyższy Dunaj pod Widdyniem i zająć Krajowę, stolicę małéj Wołoszczyzny, dokąd jak mówią, nieweszli jeszcze Rosyanie. Stanąłby wtedy na prawem skrzydle rosyjskiem, zabezpieczyłby się przez Ałutę dość wielką rzekę płynącą z północy na południe i wpadającą do Dunaju pod Nikopoli. Tym sposobem miałby Omer basza punkt oparcia w Wołoszczyznie, i o ile sądzić można, nieskompromitowałby kampani, jeżeli tylko uniknąć potrafi bitwy w czystem polu. Lecz porzućmy hipotezy i wróćmy do przedmiotu,

Obie prowincye naddunajskie jakkolwiek zostające pod zwierzchnictwem porty są od niéj oddzielone pod względem administracyjnym wojskowym. Przypomnijmy treść traktatów: Rosya i porta mają prawo wprowadzenia do księstw, każdy korpus trzydziesto tysięczny wojska, ale tylko w razie zamieszek wewnętrznych, takich jakie miały miejsce w r. 1848. Zajęcie więc obecne krajów tych przez armią rosyjską jest oczywistem naruszeniem traktatów. We wszystkich dawniejszych układach rząd rosyjski starał się nieprzerwanie o zmniejszenie praw zwierzchniczych tureckich. Dzisiaj dzienniki angielskie, niewchodzimy jak dalece czynią to słusznie, przypisują mu projekt sprowadzenia prowincyi rzeczonych do ogłoszenia się niepodległemi pod jedną protekcyą Rossyi. Gdyby tak było, niktby na przyszłość niemógł robić zarzutów z traktatów wojskom rosyjskim przychodzącym aż na brzeg Dunaju i zakładającym tamże swe obozy. Mołdowołoszczyzna mogłaby im z łatwością wtedy dostarczyć 30,000 posiłkowego wojska.

Jakkolwiek zresztą może być chwalebnem stanowisko, które w téj chwili Turcy w obec tak potężnego nieprzyjaciela zajęli, trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że Rosya wielkie poczyniła ulepszenia socyalne w okolicach, któreśmy przebiegli od Dniestru do Dunaju. W ostatnim wieku mieszkańcy tych krajów jako też i brzegów morza Czarnego i Azowskiego, żyli tak jak przodkowie ich barbarzyńcy, bez handlu, bez komunikacyi z cywilizowanym światem, a okręty, które doń zawitały nic oprócz pustych lub rozbójnikami napełnionych przystani spotkać nie mogły. Trwały wojny bezprzestannie między różnemi hordami tatarskiemi, żadnego nie było bezpieczeństwa dla kupca i rólnika, baszowie nawet tureccy i ich żołnierze żyli łupem i rozbojem.

Dzisiaj te same okolice używają zupełnego bezpieczeństwa i pomyślność kwitnie coraz więcéj pod organizacyjną siłą rządu rosyjskiego. Cywilizacya przebudowała dawne miasta, podniosła wielką liczbę miast nowych i już kwitnących, niegościnnne dawniéj brzegi zapełniły się portami. W liczbie miast założonych przez Rosyan, dość wspomnieć o Taganrogu, który jest ogromnym placem handlu zbożowego, o Sebastopolu wielkim arsenale, o Chersonie dawniéj Pantecapea, gdzie umarł Mitridates, a zwłaszcza o Odessie, która w lat nie wiele stanęła w rzędzie najhandlowniejszych miast europejskich.

Mołdowołoszczyzna zyskała także wiele podczas długiego pobytu w niéj Rosyan od 1828 do 1835 roku. Winna ona pierwsze postępy, jakie zrobiła wybornéj administracyi jenerała Kisielewa, który był wielkim organizatorem tego kraju w wielkiéj epoce. Niegdyś hospodarów wybierała w. porta z familii greckich, których pałace są w przedmieściu konstantynopolitańskiem zwanem Fanar, a którzy godność tę zakupywali wielkiemi sumami wypłacanemi ministrom. Starali się oni powrócić do swej własności za pomocą systematu uciemiężenia bez granic. Zaniedbanie rólnictwa, nędza i zmniejszenie ludności były naturalném następstwem takich rządów. Dziś hospodar każdéj prowincyi obierany jest przez większych właścicieli czyli bojarów; wybór poddany pod zatwierdzenie porty, hospodar udaje się do Konstantynopola osobiście po inwestyturę, a haracz roczny nie wynosi już dwóch milionów franków, ale tylko trzykroć sto tysięcy. Administracya cywilna, sądownicza, pobór podatków zostały urządzone, a wszystkie te reformy pożyteczne i 20 lat pokoju, nadały żyznym tym krajom pewien ruch i pomyślność, którą wojna obecna może całkiem zniweczyć.

Pod względem języka Mołdawszczyzna przedstawia dość dziwne etnograficzne zjawisko: jest to przechowanie zepsutego łacińskiego narzecza w kraju podbitym przez wiele barbarzyńskich narodów, a otoczonym dzisiaj ludami, które wszystkie mówią słowiańskiemi dyalektami. Wypadałoby zatem uznać w ludnościach księstw naddunajskich, potomków legionów Trajana zdobywcy tych okolic dawniéj Dacyą zwanych. Już za czasów Augusta Dakowie byli strasznymi; ich wojenne pokolenia zbierały się nad Dunajem, Isterem przez Rzymian zwanym, uderzały na Mezyą i Macedonią, jak świadczy Wirgiliusz: »aut conjurato descendens Dacus ab Istro«. *Trajan zwyciężywszy Daków rozdał ziemię legionom które tam osiadły.* Mieszkańcy tych krajów byli późniéj uznani za obywateli rzymskich przez cesarza Karakallę i dziś jeszcze noszą nazwisko Rumanów.

Zadziwia nas, gdy się dowiadujemy z korespondencyi naddunajskich, że wojska rosyjskie będące w téj chwili na leżach w Mołdawii i Wołoszczyznie nie mają dosyć żywności w kraju tak bogatym w ziarno i bydło. Jeżeli fakt ten jest prawdziwy, nie może się on tłumaczyć jak tylko przez niedostateczną organizacyą wojskową, a zwłaszcza przez wypłatę liwerunków bonami, a nie brzęczącą monetą. Systemat taki nie może jak tylko sprowadzić drogość i brak żywności. Nikt więcéj nie chce liwerować, zbiory się ukrywają, a bydło uprowadza się w inne strony. Wojsko wtedy zmuszone jest uciekać się do sposobów gwałtownych, do liwerunków przymusowych. Ztąd wynika złe podwójne: raz, że żołnierze mający kwatery po wsiach w braku żywności zmuszeni są uciskać chłopów, z drugiéj strony, że populacya zapomni odrazu to wszystko cokolwiek Rosyanie dla kraju dawniéj uczynić mogli i uczynili, a nie będzie pamiętać jak tylko o tem, że w r. 1849 Turcy podczas zajęcia Bukaresztu i niższéj Wołoszczyzny płacili jak najrzetelniéj wszelkie liwerunki, przestrzegali karności i jednali sobie umysły niepospolitem umiarkowaniem. W téj chwili także wszystkie listy zgadzają się na to, że armia turecka stojąca w pośród chrześciańskich ludności Bułgaryi, zachowuje tęż samą karność, unika wszelkiego ucisku, a żołnierze i administracya turecka płacą od razu wszystko, cokolwiek dostarczyć sobie każą... (z Cz.)

Turcya.

W Azyi kroki nieprzyjacielskie się rospoczęły, jak o tém donoszą angielskie dzienniki. Times powiada, że wiadomość się potwierdziła, iż Czerkiesi i mieszkańcy Dagestanu na dobre rospoczęli wojnę z Rosyą i że napadli na warownie pozakładane przez Rosyan nad wschodnim brzegiem morza czarnego. Książe Woroncow sam udał się w te strony i znaczne mu posiłki posłano z Sebastopolu.

Wiadomosci literackie.

Skargi na brak czasowi odpowiednich książek dla szkół elementarnych ucichły nieco Uczeniu czytania i pisania zaradziło kilku autorów; ich dziełka witając nauczyciele z radością, korzystnie po szkołach je rozpowszechniają. Z pewnością i książeczkę dla szkół elementarnych, która w tych dniach prasę opuściła, pod tytułem »Opis historyczno jeograficzny W. Ks. Poznańkiego« w języku polskim przez F. X. Sempińskiego wydaną, z przyjemnością przyjmie publiczność, zwłaszcza, iż wniéj poprzedza Historya poska, popularnie, krótko i jasno skreślona. Mamy wprawdzie »Wieczory pod lipą«, lecz te dla wysokiéj ceny za elementarną książkę poczytać nie możemy. W ogóle, zwyż wymieniona książeczka podług najnowszych źródeł opracowana, zawiera wiele ciekawych szczegółów z zapomnienia wyrwanych a w żadnych tego rodzaju książkach nieumieszczonych, zaleca się co do formy i treści jasnością i krótkością zdań, czystością językową, a w końcu i tem, że tylko złoty polski kosztuje, a więc i z tego względu niemal dla każdego ucznia elementarnego przystępna.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 7. Listopada. — Dziś ukończono ciągnienie 4. kl. 108. król. klasowéj loteryi. Główna wygrana 20,000 tal. padła na nr. 34,561; 2 wygrane po 5000 tal. na nra 39,901 i 88,379; 1 wygrana 2000 tal. na nr. 18,872; 22 wygranych po 1000 talarów na nra 231. 5825. 10,388. 15,702. 16,461. 18,395. 19,634. 25,389. 26,257. 36,911. 38,595. 39,952. 41,314. 42,548. 43,393. 52,909. 54,062. 61,288. 71,800. 80,837. 86,845 i 87,843; 24 wygranych po 500 tal. na nra 1448 2588. 6319. 7848. 9937. 12,953. 13,546. 18,471. 20,094. 22,026. 22,049 27,673. 29,123. 30,502. 30,795. 31,753. 44,859. 50,727. 52,740. 56,145. 62,950. 68,939. 71,516 i 77,672; 38 wygran. po 200 tal. na nra 235. 1929. 4133. 10,633. 15,300. 18,598. 19,290. 28,182 30,120. 30,542. 31,200. 32,622. 32,856. 33,563 35,356. 36,919. 39,988. 41,648. 41,749. 41,926. 42,269. 43,968. 47,713. 50,026. 51,601. 52,181. 53,572. 55,690. 59,981. 60,370. 65,552. 76,718. 79,172. 80,732. 81,155. 81,555. 82,531 i 87,858.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 7. Listopada. — Pszenica 86—96 tal., żyto 69—73 tal., jęczmień 51—55 tal., owies 33—36 tal., groch 74—80 tal., rzep zimowy 84—82 tal., rzepik zimowy 82—80 tal., olej rzepiowy $11\frac{1}{12}$ tal., olej lniany 13 tal., okowita bez beczki $36\frac{1}{2}$—$36\frac{3}{4}$ tal.

Przybyli do Poznania dnia 8. Listopada.

BAZAR: Lipski z Ludom; Göppner z Grodziszczka; Bninski z Samostrzela; Zaleska z Bożejewic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Boldt z Lwówka; Kligge z Paderborn; ks. Switalski z Polochowna.

HOTEL BAWARSKI: Löbe i Perl z Berlina; Zielonacki z Goniczek; Korytowski z Grochowiska: Bojanowski z Chlew; Kuczborski i Karlowski z Dąbrowa; Borowicki z Gołańczy; Karłowski z Dobieszewa; Gutowski z Odrowąża.

POD CZARNYM ORŁEM: Falkowski z Pacholewa; Rohrmann z Chociczy.

HOTEL DREZDENSKI: Fabricius z Hamburga; Bronikowski z Sielca; Hr. Skorzewski z Czerniejewa.

HOTEL PARYSKI: Laskowski z Rogoźna; Stahr z Zielonki; Daubart z Pleszewa; Jasiński i Ogrodowiczowa z Trzemeszna.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Hr. Skórzewski z Komorza.

POD WIELKIM DĘBEM: Spiller z Dusznik.

POD TRZEMA LILIAMI: Gierlowski z Gniezna.

W mieszkaniu prywatném: Karcewski z Wyszkowa, rynek nowomiejski nr. 10; Drojecki z Zabiszyna, ul. jezuicka nr. 12.

OBWIESZCZENIE.

Etaty zarządu miejskiego na rok 1854. dla wszystkich mieszkańców miasta są do przejrzenia wyłożone w sekretaryacie na ratuszu — o czem stósownie do przepisu §. 66. ordynacyi miejskiéj, niniejszem donosimy.

Poznań, dnia 7. Listopada 1853.

Magistrat.

Walne zgromadzenie

towarzystwa pogrzebowego pierwszéj i drugiéj klassy.

Cel zgromadzenia jest złożenie rachunków od 16. Października 1849. do 13. Listopada 1853., w których wylegitymuje się kwitami Rendant Pan Fryderyk Seidemann, z przybraniem Dyrekcyi, z wypłaconych już 159. i ośmiu jeszcze ściągnąć się mających należytości pośmiertnych, tak, iż sukcessorowie po 159 zmarłych wyżéj wspomnionych, do towarzystwa pogrzebowego I. i II. klassy niemają nic do żądania.

Również przeczyta Dyrekcya publicznie resztujących jeszcze dłużnych członków, i ogłosi zgromadzeniu pozostałe zaległości.

Zgromadzenie odbędzie się ***w Niedzielę dnia 13. Listopada r. b. po południu o godzinie 2. w sali posiedzeń Magistratu na Ratuszu.***

Uprasza się usilnie o najliczniejsze zebranie się członków I. i II. klassy; nadmienia się wszelako, iż tylko ci członkowie w zgromadzeniu udział mieć mogą i prawo do głosowania mają, którzy podług §. 11. statutu, nie więcéj jak 3 raty pogrzebowe zalegają.

Teraźniejsza Dyrekcya mogła była bowiem podług tegoż paragrafu dłużnych członków z listy wykreślić, tém bardziéj, iż to już w niemieckiéj i polskiéj Gazecie sobie zastrzegła. — Ze względu jednak ludzkości i okoliczności czasowych nie uczyniła tego dotychczas, i pozostawia wszelkie środki w téj mierze nowo wybrać się mającéj Dyrekcyi na walném zgromadzeniu w dniu 13. Listopada r. b.

Poznań, dnia 29. Października 1853.

Dyrekcya towarzystwa pogrzebowego I. i II. klassy.

AUKCYA.

W czwartek i piątek dnia 10. i 11. Listopada r. b. przed południem od godziny 9., a z południa od godziny 2giéj, sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu i za gotówkę ***w domu pod Nr. 8. przy starym rynku*** na pierwszém piętrze ***(wchód z ulicy Winczarskiéj)***

różne meble brzozowe, olszowe i sosnowe,

jako to: serwantkę, stoły, krzesła, zwierciadła, szafy za szkłem i inne, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie, pająk szklanny, lampy, miedź, cynę, szkła, porcelanę, książki (144 tomów encyklopedii Krienitza), starożytności i łątki, obrazy olejne, ryciny, litografie, wzory do pisania i rysowania i przednie farby.

Zobel, Król. Komisarz aukcyjny.

Skład sukna i ubiorów męskich

JOACHIMA MAMROTH

przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 9. na pierwszém piętrze

poleca na obecną porę roku swój dobrany skład najprzedniejszych ubiorów dla mężczyzn po umiarkowanych cenach. Zamówienia będą jak najdokładniéj wykonane.

Około 3000 szefli ziemiaków do gotowania potrzebujemy i odebrać je chcemy jeszcze w jesieni, a ***500 szefli ćwikły*** mamy na sprzedaż. — Kto ma ziemiaki na sprzedaż, a kto potrzebuje ćwikły, niech raczy się zgłosić do podpisanych.

W. Stefański & Comp.
w Poznaniu w Bazarze.



Przedaż tryków w zarodowéj owczarni w ***Lubosinie*** w powiecie Szamotulskim rozpocznie się z dniem 15. Listopada r. b. w południe. Owce są zdrowe, mają cienką i obfitą wełnę, gdyż w przecięciu strzyże się trzy cetnary wełny z stu sztuk i takowa po 95 Tal. za cetnar sprzedaną została.

Pięć set sążni dobrze wysuszonego torfu stoją na sprzedaż ***w Łacznym młynie***, na miejscu sążeń po 7 Złp., ze zwózką do Poznania po 11 Złp.

Mój przez nowe nadsyłki jak najdokładniéj dobrany skład gotowych modnych ubiorów męskich na teraźniéjszą porę jesienną, polecam Szan. Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

M. Graupe,
Marchand tailleur pour le civil et militaire, w rynku Nr. 79.

Dobra rzecz na zimę.

Na palec grube podwójne diflowe surduty (twiny) poleca Handel gotowych ubiorów dla mężczyzn

Jakóba Kantorowicza
przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 7. w domu cukiernika Pana Beely obok poczty.

Molaki po 4 Tal.

poleca Handel ubiorów męskich ***J. H. Kantorowicza*** przy rynku 49. pomiędzy handlami PP. Braci Andersch i Liszkowskiego.

Handel mój papieru, materyałów piśmiennych i szkła

został przez znaczne nadsyłki, we wszelkich gatunkach licznie zaopatrzony; polecając takowy najuprzejmiéj Szanownéj Publiczności, będzie zawsze mojém zadaniem, połączyć z największą rzetelnością najtańsze ceny. Szczególniéj polecam

1 ryzę pięknego kancellaryjnego papieru od $1\frac{1}{4}$ Tal. począwszy,

1 ryzę pięknego konceptowego papieru od 25 Sgr. począwszy.

Abr. S. Peiser,
przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

BAZAR.

Dziś w środę dnia 9. Listopada pierwszy ambonowany koncert wykonać się mający przez kapelę Król. 11go pułku piechoty, pod dyrekcyą kapelmistrza Pana Wendel.

Wykonane będą:

Część pierwsza.

1) Uwertura z opery »Ilka« przez Dopplera.
2) Arya z »Stabet mater« przez Rossiniego.
3) Pesther. Walec przez Lannera.
4) Malwiny-Marsz przez Dessauera.

Część druga.

5) Uwertura z opery »duch gór« pr. Spohra.
6) Nocturnen Quadrille przez Straussa.
7) Tanzi-Bäri-Polka przez Straussa.
8) Sen Savoyarda, wielka fantazya Lumbyego.

Część trzecia.

9) Finale pierwszego aktu z opery »Zampa« przez Herolda.
10) Windsorskie tony. Walec Straussa.
11) Mazurek przez Wendla.

Początek koncertu jest z uderzeniem 7. godz. Cena wnijscia wieczorem przy kassie 5 Sgr.

Kapela Król. 11. pułku piechoty.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 7. Listopada 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego.........	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$102\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie..........	$3\frac{1}{2}$	—	97
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$98\frac{1}{2}$
Louisdory....................	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92